

Cena pojedynczego numeru 1800 Mk.

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 45.000— Mk

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mk 45.000—

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy Mk 400 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 50% dodatk
Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/1

Cieszyn, piątek 14 września 1923

Nr. 153

Bielski przemysł a państwo.

Cieszyn, 13 września.

Duże wrażenie wywołało w całej Polsce stwierdzenie niedawno przez premiera Witosa, że do tej pory wpłynęło zaledwie 25 procent sum podatkowych do państwowych kas, przez co państwo ponosi, oczywiście, ogromne szkody, gdyż z braku pieniędzy w kasie musi wydawać emisję coraz nowych marek, przez co rozwadnia się ich siłę nabywczą coraz więcej.

Sprawą tą zajmuje się w 118 nrze. „Schlesische Zeitung” w związku z wtorkową wiadomością z Warszawy, że z siedmiu miliardów przewidzianego podatku od obrotów wpłynęło zaledwie 1 miliard. „Schlesische Zeitung” twierdzi, że w samym Bielsku-Białej wpłacono w bieżącym miesiącu ponad siedem miliardów z tego tytułu i dochodzi do wniosku, że Ślązacy Ks. Cieszyńskiego spokojnie mogą twierdzić o sobie, iż moralność podatkowa jest u nich najwyższa i że obowiązki swe wobec państwa w całej pełni spełniają; że stąd z tem większą radością witają zapowiedź zarządzeń, jakie skłonić mają zalegających podatników do spełnienia ich obowiązku. Na jakiej podstawie mają — zapytuje „Schles. Ztg.” — przemysł, handel i rzemiosło jednego powiatu nieść całe brzemie podatkowe, podczas gdy inne okręgi handlowo-przemysłowe uchylają się od niego, jak mają konkurować? W końcu twierdzi powyższe pismo, że obywatele, którzy swój obowiązek spełniają, mają prawo domagać się spełnienia obowiązku wobec nich ze strony państwa i dodaje: „czy się to w odniesieniu do Ślązaków Ks. Cieszyńskiego dzieje, to rozdział, o którym możnaby niejedno napisać”.

Być może, że Bielszczanie istotnie lepiej płaca podatki, niż n. p. żydzi i Niemcy łódzcy, których w tak ostrych słowach piętnuje w ostatnim czasie narodowa prasa. Zgoda jednak trzecia część wszystkich emisji P. K. K. P., około półtora tryliona marek, zapisana jest na rachunek przemysłu, który bierze olbrzymie pożyczki po to, by nimi robić złote interesy, potem zaś, gdy przychodzi czas oddawania, opiera się zwracaniu ich w pełnej wartości, t. j. z uwzględnieniem spadku, jaki tymczasem nastąpił. Z pożyczek tych korzysta również niemiecko-żydowski przemysł bielsko-bialski, nie daje on więc tylko, ale przede wszystkim bierze od państwa polskiego.

Jest rzeczą wszystkim wiadomą, że ceny przetworów fabrycznych, np. cenę materyi, nie stoją w żadnym stosunku do cen przedwojennych. Ceny te są częstokroć o kilkaset procent wyższe, choć jakoś nie dorównywa przedwojennej. To drożyzna fabrykantów, to niemiłosiernie łupienie odbija się na cenach innych i sprawia szalony wzrost drożyzny, niewspółmierny ze spadkiem waluty. Poprostu niepolscy nasz przeważnie przemysł wyzyskuje państwo a łupi polskie społeczeństwo.

W tem świetle dziwnie wygląda pełnienie obowiązków przez fabrykantów, a nie pełnienie ich przez państwo, o czem tyle rozdziałów chce pisać „Schlesische Zeitung”. W. K.

—:—

FUTRA

praktyczne

wykwintne

i luksusowe

MODELE

OSTATNICH NOWOŚCI

poleca

BOLESŁAW WROŃSKI KRAKÓW

Plac Szczepański 2

Plac Szczepański 2

• Ostatnie wiadomości

Robotnik gdański żąda polskiej waluty. Od kilku dni w tutejszych masach robotniczych panuje coraz większe zdenerwowanie, albowiem zarobki nie wystarczają na pokrycie codziennych wydatków. Ceny jakich żądają kupcy gdańscy przewyższają już oddawna ceny przedwojenne. W związku z tem przyszło wczoraj na Rynku Długim do ekscesów, które przybrały w końcu charakter antysemitki. Demonstranci usiłowali wtargnąć do kantorów wymiany. Napadano również na żydów przechodzących ulicami. Wśród demonstrujących tłumów słychać było głośnie okrzyki: Dość mamy tej polityki, chcemy marki polskiej i żywności z Polski!

Bezprawne orzeczenie trybunału w Hadze przeciw Polsce. Jak wiadomo Rada Ligi Narodów przekazała sprawę kolonistów niemieckich na gruntach państwa polskiego, które jeszcze nie zostały przewłaszczone, a zatem nie stały się własnością tych kolonistów, międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze, do zaopiniowania doradczego. Sprawa ta wynikała ze strony kolonistów niemieckich i choć podanie takie nie powinno podlegać rozpatrywaniu, Rada Ligi zajęła się tą sprawą dnia 3 lutego 1923 i uchwaliła zwrócić się do międzynarodo-

wego trybunału w Hadze. Trybunał haski rozpatrywał tą sprawę w czasie od 2 do 11 bm. Trybunał powołał jako rzeczoznawcę (nie jako stronę interesowaną) niemieckiego byłego ministra rzeszy Schafera, przeciw czemu rząd polski założył sprzeciw. Obecnie w sprawie tej nadszedł następujący telegram: Stały trybunał międzynarodowy wydał orzeczenie (avis) orzekające, że postępowanie wobec niektórych kolonistów niemieckich ze strony polskiej wchodzi w zakres kompetencji Ligi i że ze strony polskiej nie jest zgodne z jej zobowiązaniami międzynarodowymi.

Nadrenia ogłosi w tych dniach swą niepodległość. Według informacji pism paryskich z Koblencji, w Nadrenji ma nastąpić w najbliższym czasie obwołanie niepodległej republiki. Według dalszych doniesień z Bonn, kongres partii Smeetsa powziął podobną rezolucję, jak konferencja separatystów w Koblencji, na której miała zapasć wspomniana uchwała.

Nagła poprawa sytuacji włosko-jugosłowiańskiej. W kwestii włosko-jugosłowiańskiej nastąpiło w ciągu 24 godzin polepszenie sytuacji. Dzienniki ważą, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie. „Epoka” pisze, że nikt we Włoszech nie myśli wywierać na Jugosławii presji wojskowych. Problem Fiumy załatwi się na podstawie przyjaźnej.

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn

z dnia 13 września 1923

K. czeska	8500.—	Dolary	280000.—
Mk niem.	0'005	Guld. hol.	107000.—
K. austr.	4.—	Funt ang.	1200500.—
Franki franc.	15500.—	Liry włoskie	11500.—
Franki szw.	50000.—	Złoty polski	4.000.—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

P. T. Abonentów miejscowych, którym doręczaliśmy nasze pismo przez chłopaka, zawiadamiamy, że wskutek niespołegliwości roznosi-cie-la i licznych wynikających stąd skarg z po-wodu nieotrzymania pisma jesteśmy zmuszeni wysłać im chwilowo gazetę pocztą. Abonen-tów którym zależy na otrzymaniu Dziennika zaraz po wyjściu, prosimy o zgłoszenie się ce-lem własnoręcznego odbioru w naszej Admini-stracji przy ulicy Cieszarowej (Drukarnia p. Mi-tręgi) między godziną 4—5 po południu. Z chwi-lą znalezienia odpowiedniego roznosi-cie-la roz-pocniemy znów odnoszenie pisma do domu. Administracja.

Okręgowy zlot Sokoli w Żywcu. W niedzielę dnia 16 bm. obchodził żywieckie gniazdo soko-le 30-lecie swego istnienia. Z tego powodu zarzą-dził VI Okręg Sokoli jednodniowy okręgowy zlot swych gniazd do Żywca. Gniazdo cieszyńskie bierze również udział w zlocie. Druhowie umundurowani biorą udział obowiązkowo, nie-umundurowanym pozostawia się wolną rękę. Wyjazd nastąpi w niedzielę rano pierwszym pociągiem. Zbiórka o 3/4 na dworcu. Wydział.

Próbną lot gołębi pocztowych. Dzisiaj tj. we czwartek p. Marcinek Antoni mł., prezes Twa hodowli gołębi zrobił próbę lotu 30 gołębi po-cztowych własnego chowu. Gołębie wypuszczo-no o godzinie 6'40 z fabryki w Golezowie. Próbną loty odbywa p. Marcinek z ramienia komendy miejscowego garnizonu. Gołębie wy-puszczone noszą na nogach pierścionki i zaopa-trzone są pod skrzydłami w stampilę hodowcy. Zwraca się uwagę, że w razie zabłąkania się gdziekolwiek gołębi należy celem uniknięcia nie przyjemności nie zatrzymywać ich, lecz o tem uwiadomić natychmiast p. Antoniego Marcinka w Cieszynie (na Winogradach). Rezultaty prób-nego lotu podamy później.

Walka ze spekulacją. Minister spraw we-wnetrznych wydał rozporządzenie, aby wszyscy wojewodowie zaczęli natychmiast ścigać prze-stępców. gromadzenia, kupowania lub ukrywa-nia w celach spekulacyjnych najniebezpieczniejszych artykułów żywnościowych, jak mąki, tłuszczu, cukru i t. d. W wypadkach zachodzących po-dejrzeń lub wpływania doniesień, minister pole-

cił wszczęcie śledztwa celem ustalenia i stwier-dzenia przestępstwa. O skutkach dochodzeń Ministerstwo spraw wewnętrznych powinno być zawiadomione najdalej w ciągu 14 dni. Na skutek tego rozporządzenia w całym szeregu miast wykryto znaczne zapasy towarów i środ-ków żywności, ukrytych dla spekulacji i lichwy. U nas na Śląsku Cieszyńskim, mimo niesłycha-nej drożyzny, dającej się wytłumaczyć tylko spekulacją, władze nie rozpoczęły dotąd żadnej akcji w tym kierunku, a przynajmniej o jej wyniku, o ile jest prowadzona, nie przedostało się nie do publicznej wiadomości.

Zamiast gratulacji z powodu ślubu p. Józefa Maultza z p. Cichówną składa na Macierz Szk. p. Antoni Marcinek młodszy z Winogradów Mk. 100.000.

Magistrat miasta Bielska. (Obwieszcze-nie.) Od 17 września br. wydawany będzie miej-skiej ludności cukier kontyngentowy w ilości 1 kg na osobę. Cena cukru będzie wynosiła około 30.000 marek za kg. Ponieważ pieniądze za cukier muszą zostać zapłacone z góry, mogą również karty cukrowe zostać wydane tylko za uiszczeniem z góry zaliczki w kwocie 30.000 marek od 1 kg., względnie 15.000 marek za 1/2 kg. Karty wydaje się od poniedziałku, dnia 17 września 1923 aż do czwartku 20 bm. w czasie od 9 przed południem do 12 w południe i od 2 do 5 po południu w sali gimnastycznej szkoły przy ulicy Zennera. Wydawanie kart kończy się bezwarunkowo we czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 5 po południu i spałniający się nie mogą zoseść w żadnym wypadku uwzględnienia.

Śląski zjazd katolicki. W trzecim dniu zjazdu uchwalono następującą rezolucję: „Drugi Śląski zjazd katolicki wyraża najgorętsze życzenie ca-łej ludności górnośląskiej, aby tymczasowa ad-ministracja apostolska na Śląsku polskim stała się jaknajrychlej diecezją, z którejby połączono Śląsk Cieszyński. W tym celu zjazd zwraca się z prośbą do Ojca św. o przychylne jej załat-wienie. Jednocześnie zaś zwraca się do rządu polskiego o poparcie tych postulatów i o po-czynienie wszystkich potrzebnych do tego celu kroków”.

Z Czeskiego Śląska

Strajk górników w Czechosłowacji. Przed-stawiciele gwarectw węglowych zwrócili się w swoim czasie do górników z propozycją obniże-nia cen robocizny o 30 procent, motywując swój krok zbyt wysoko kalkulującem się dla kraju i zagranicy cenami węgla. Górnicy odrzu-cili tę propozycję, wyrażając zgodę załadować na 8 procent niższe. Na tem tle od trzech ty-godni w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim strajkuje 45.000 górników z dotkliwą szkodą dla ca-

łego życia gospodarczego Czechosłowacji i jej zagranicznego eksportu. Dnia 6 bm. odbył się w Pradze w Domu Ludowym zjazd 76 delega-tów związkowych i zawodowych z całej Cze-chosłowacji i wypowiedział się za podtrzymaniem strajku. Górnicy opowiedzieli się przytem stanowczo przeciwko importowi węgla z zagra-nicy. W ten sposób przemysł czechosłowacki stoi przed katastrofą kompletnego braku węgla. Wobec tego ministerstwo robót publicznych na-łożyło sekwester na wszystkie zapasy węgla na stacjach kolejowych. Firmy czechosłowackie wysłały licznych zastępców do Polski, aby tam zakupić węgla. W Pradze rozpoczęły się wzoro-raj ponowne próby zlikwidowania strajku.

Wewnętrzne sprawy

Ohydna zbrodnia niemiecka. Widownia po-twornych i niewiarygodnych wprost wydarzeń stała się wieś Sarnówko w pow. grudziądzkim na Pomorzu. Prezes lokalnego koła Obrony Kre-sów Zachodnich Stanisław Titenbrun, powraca-jąc we wtorek dnia 21 VIII. br. z Owczarek wstąpił do sklepu przy oberży Egerta. Wśród zebranych tam Niemców znaleźli się główni lea-derzy miejscowej hakiaty Egert, Kleiss, Blum i Witt. Chcąc sprowokować obecnych Polaków zaśpiewali „Deutschland, Deutschland ueber alles“. Gdy Titenbrun zwrócił im uwagę na nie-stosowność takiego postępowania, Niemcy rzu-cili się na niego kalecząc ofiarę w okropny spo-sób na rękach poprzecinane są żyły, głowa roz-bita, całe ciało pełne sińców. Podłoga, sprzęty i ściana lokalu, w którym dokonano ohydne-go napadu są zbrzyzgane krwią pobitego, któremu zbrodniarze zadali rany żelazem, kijami i szkłem. Motywem napadu była chęć zemsty za działalność narodową Titenbruna w gminie. W godzinę po wypadku przybył na miejsce lekarz powiatowy i policja. Lekarz skonstatował duży wpływ krwi i ciężki stan pobitego, który ponad-to się uskarża, że ze strony przybyłego poste-runku policji państwowej nie doznał należytej opieki i obrony. Podajemy fakty te do publicznej wiadomości, aby Polska cała dowiedziała się, że na ziemiach wolnej Rzpltej Polskiej Niem-cy odważają się zagrażać życiu obywatela Po-laka za to, że ośmielił się być Polakiem, że ośmielił się siły swe poświęcić pracy narodowo-społecznej. Rzuca to jaskrawe światło na sto-sunki na naszych kresach zachodnich. Jeżeli kto ludził się dotychczas i wierzył w „lojalność“ niemiecką, ten niechaj się przekona, że „uciska-ni“ Niemcy na kresach zachodnich wolnej Rzpltej Polskiej tłumią gwałtem i przemocą polskie życie narodowe. Opinia polska zaalarmowana tą wiadomością domaga się kategorycznie jak najostrożniejszego wymiaru sprawiedliwości dla winnych i ukrócenia niesłychanej buty i samo-

FRANCISQUE PARN.

Tranzakcja.

Ojciec Lapotre w zakurzonych butach, znu-żony upałem i drogą przystanął przed wysta-wą jedynego w Saint Jourecon jubilera i zegar-mistrza i zdawał się namyślać. Za kratą, która osłaniała zegarki i spinki, umieszczone w oknie, siedział zegarmistrz Granoul, zgarbiony za sto-łem i przypominał pajaka czyhającego na zdo-bycz. jedno oko jego uwieszone w czarnej ob-wódce powiększającego szkła nie widziało nic, drugie zaś patrzyło bystro poprzez kratę na ojca Lapotre jako ewentualnego klienta.

Tymczasem, wieśniak przeczytawszy kart-kę przylepioną do szyby wystawowej: — Ku-puję złoto i srebro — zdecydował się, ujął za kłamekę i wszedł do warsztatu.

— Czego pan sobie życzy? — spytał zegar-mistrz, zdejmując ogromne szkło, które zasła-niało mu oko.

— Nic wielkiego, panie, chciałem tylko pro-sić o małe wyjaśnienie. Jestem Konstanty La-potre z fermy Brebiere, jakie dwie mile stąd... Ale czy nie przeszkadzam panu w pracy?

— Ależ nie, drobnostka. A jakie wyjaśnie-nie pragnął pan otrzymać?

— Otóż tak. Chciałem wiedzieć, ileby pan zapłacił za kawałek złota wielkości moich dwóch pięści?

— Niech pan siada — rzekł zegarmistrz po-śpiesznie.

Przytem przyglądał się wieśniakowi z całą uwagą. Ale twarz ojca Lapotre i uczciwe jego oczy były spokojne i mogły wzbudzić zupełne zaufanie. Tylko wąskie, zaciśnięte usta, które przypominały skarbonkę, dawały zegarmi-strzowi do myślenia.

— Kawałek złota wielkości dwóch pięści, to rzecz wartościowa! — rzekł.

— A więc, ile pan myśli?

— Posłuchaj pan, wygląda mi pan na uczci-wego człowieka i nie chciałbym wprowadzić pana w błąd. Takie złoto musiałbym wpi-erw mieć w ręku. Może ono mieć większą lub mniej-szą wartość, zależnie od ilości złota zawartego w bryle. Gram złota wart trzy franki, ale płaci się również i po pięć franków!

— Więc ileby to stanowiło?

— Około dwunastu do piętnastu tysięcy franków, mniej więcej. To zależy od wagi zło-ta. Ale powtarzam panu, że wpi-erw muszę zoba-czyć złoto! Czy pan je ma przy sobie? Za-pewnie nie?

— Napewno nie mam. Ale jestem bardzo zadowolony, że się poinformowałem i dziękuję panu. Nie będę pana dłużej zatrzymywał, pójdę coś przekazać.

Nie było to na ręce zegarmistrzowi. Widocz-nie wieśniak znalazł gdzieś kawałek złota, któ-ry pochodził zapewne z pożaru, gdy leżące gdzieś razem monety i biżuterja stapiają się w jeden kawał lub też z czasów rewolucji, gdy stapiano sprzęty kościelne i chowano je w zle-mi dla bezpieczeństwa.

Należało więc za wszelką cenę zatrzymać wieśniaka i nie puścić go, póki kupno nie będzie dokonane.

— Rzeczywiście, że to już czas na podwie-czorek — mówił zegarmistrz — właśnie za-mierzam zasiąść do stołu. (Gdybym mógł pana prosić...

— Ale nie mogę przecież tak pozostać u pana. Cóżby pan sobie pomyślał o mnie. Prze-szkadzałbym panu!

— Ależ zupełnie nie, moja żona będzie za-chwycona!

Po kilku jeszcze wymówkach i grzeczno-ściach ojciec Lapotre zgodził się i przyjął za-proszenie.

— Koniec końców — mówił — nie należy nigdy odmawiać. Gdy się jest w drodze, zaw-sze przyda się śniadanie!

Śniadanie było bardzo miłe. Pani Granoul uprzedzona przez męża była niezmiernie grzecz-na i gościnna. Podawała omlet z szynką, który był szczytem sztuki kulinarnej. Lapotre zają-dając trzecią porcję, zastanawiał się nad tem, że nigdy w życiu nie jadł tak doskonałej potra-wy i że w żadnej restauracji by mu podobnej nie podali.

Zegarmistrz, który pragnął za wszelką ce-nę pozyskać sobie właściciela złota, zapropo-nował jakąś rozrywkę.

— Możeby tak pójść do kina? Widziałem nowe afisze, proszę pana!

woli pruskiej, wytuzzonej na krzywdzie polskiej a mimo to korzystającej dzisiaj jeszcze prawem kaduka z gościnności na ziemiach polskich. Czas wreszcie pokazać, że skończyły się u nas rządy Prus, że na ziemiach polskich panem i gospodarzem jest tylko Polak. Zw. Obr. Kr. Zach.

Polacy — Gdańszczanie! Wobec bliskich wyborów do Sejmu Gdańskiego wzywa się zamieszkałych chwilowo w Polsce obywateli Wolnego Miasta Gdańska, aby natychmiast zgłosili osobiście lub listownie swe nazwisko, imię, zawód, miejsce pobytu oraz możliwość ewtl. wyjazdu na wybory (początek listopada). a) na Województwo Pomorskie do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4/5; b) na Województwo Poznańskie do biura Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu św. Marcina 40, pokój 12; c) na Województwo Śląskie do biura Okręgu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ul. Andrzeja 6; d) na Warszawę i resztę Polski do biura Okręgu Centralnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Nowy Świat 21. Uprawnieni do głosowania są bez różnicy płci wszyscy obywatele gdańscy, którzy 1) do dnia wyborów ukończyli 20. rok życia, 2) w dniu tym zamieszkiwali w Wolnym Mieście Gdańsku i w dniu wyborów są zgłoszeni, 3) do dnia 10 I. 1920 r. byli obywatelami Rzeszy Niemieckiej. Obowiązkiem narodowym każdego Polaka, będącego obywatelem Wolnego Miasta Gdańska, jest natychmiastowe zgłoszenie się a później czynny udział w wyborach. Polacy! W Waszym ręku leży los Waszych braci gdańskich! Nie zawiedźcie pokładanego w Was zaufania! Obrona Waszych najżywościwszych interesów wymaga od Was sumiennego i natychmiastowego zgłoszenia się! — Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Walka z lichwą i drożyzną. Dnia 11 b. m. odbyło się w Warszawie w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych pierwsze posiedzenie tymczasowej rady spóżywców. Zagaił obrady min. spraw wewn. Kiernik. W zastępstwie jego przewodniczył później nadzw. Komisarz zwalczania drożyzny Dr. Bajda. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Dra Bajdy z dotychczasowej działalności sekretariatu zwalczania drożyzny, członkowie tymczasowej rady spóżywców stanęli na stanowisku, że działalność ta, winna być nie tylko prowadzona w dalszym ciągu, lecz potrzeba ją znacznie rozszerzyć. Nadzwyczajny Komisarjat winien również dążyć do uzyskania uprawnień ustawowych, albowiem dotychczasowe okazały się niedostateczne. Podczas szczegółowej dyskusji omawiano szereg aktualnych spraw gospodarczych.

Prace nad „Wielkim Poznaniem”. Magistrat miasta Poznania wystąpił do Rady miejskiej z

Poszli więc wszyscy do kina i zegarmistrz zapłacił za swego nowego klienta, który przypadkowo nie miał przy sobie pieniędzy. — Przyglądali się więc, z zapartym oddechem losom „Dziewicy i matki”, a potem bardzo wesołemu amerykańskiemu filmowi, którego bohater, przecytawszy parę wersetów z biblij, począł się wdrapywać na dwunaste piętro, zawisł na kracie balkonu, uwiesił się na linie właśnie przefruwającego tamtędy balonu, skoczył w komin lokomotywy a stamtąd skoczył znów prosto do auta córki miliardera, którą miał w ostatnim akcie poślubić.

Wszystko razem było wzruszające, piękne i pouczające. Ojciec Lapotre płakał i śmiał się jednocześnie i przyrzekł sobie, że nigdy tego poobiedzia nie zapomni.

Gdy wyszli z kina, zegarmistrz ujął swego gościa pod rękę i rzekł do niego tonem stanowczym i przyjacielskim:

— Otóż, kochany panie Lapotre, mówmy niewiele, ale do rzeczy. Parę mil, to niewielka rzecz, można je nawet przebyć pieszo. Zabiore się więc z panem i w domu pan mi pokaże ten znaleziony kawałek złota.

Wieśniak aż otworzył usta ze zdziwienia: — Kawałek złota?!... Ale skądże panu przyszło coś podobnego na myśl, mój panie kochany?!... Pytałem się pana i wartość takiego kawałka złota, ale to na wypadek, gdybym go kiedy znalazł, mój panie kochany!... „Kur. Wiecz.”

wnioskiem o przyłączenie do miasta 18 gmin podmiejskich, położonych w powiatach Poznań — wschód i Poznań — zachód. Gminy te zajmują łącznie obszar przeszło 9.000 klm. kw. 16.381 mieszkańców. Magistrat uzasadnił swój wniosek tem, że Poznań jest najgęściej zaludnionem miastem na zachodzie w Polsce, gdyż przypada tu na 1 klm. kw. 4.994 mieszkańców, gdy w Grudziądzu tylko 1.691, w Bydgoszczy tylko 1.237, w Toruniu 1.093. Po przyłączeniu tych gmin wypadłoby w Poznaniu 1.627 na 1 klm. kw.; pozatem przynależa magistrat w motywach względy hygieniczne, oświatowo-kulturalne i społeczne.

Wykrycie wielkiej organizacji bolszewicko-terrorystycznej we Wschodniej Małopolsce. Od dłuższego już czasu działała na terenie wschodniej Małopolski, a zwłaszcza w województwie tarnopolskim organizacja ukraińsko-komunistyczna, której zadaniem było dokonywanie aktów terrorystycznych, sabotażów i podpaleni. W ostatnich dniach władze przystąpiły do gruntownej likwidacji tej organizacji. I jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, akcja ta ma się już ku końcowi. Dotychczas aresztowano 24 osoby, pochodzące z powiatu złoczowskiego i zborowskiego. Stwierdzono również, że akcją kierowali emisariusze z Rosji sowieckiej. 12 członków tej organizacji, którym winę udowodniono, stanie w najbliższych dniach przed sądem doręcznym w Złoczowie. W czasie rewizji znaleziono wiele materiałów wybuchowych, rewolwerów, karabinów, oraz specjalnie skonstruowane przyrządy do podpalania, dostarczane masowo z poza Zbrucza. Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze rozmiary.

Przegląd polityczny

Komuniści w Saksonii korzystają z opieki rządu. Charakterystycznym dla rozwoju stosunków wewnętrznych Niemiec, będzie jawne już wystąpienie sotni komunistycznych, jakie miało onegdaj miejsce w Saksonii. Za wiedzą saskiego premiera i przy udziale przedstawicieli rządu odbył generalny przegląd, wspólnych sił komunistycznych i socjalistycznych, reprezentowanych głównie w samoobronnych sotniach proletariackich. Po ćwiczeniach przemówił ich generalissimus, który zaznaczył wyraźnie, iż już w najbliższych dniach okaże się, czy republika niemiecka da się uratować. Jeżeli okaże się to niemożliwym, to słusznie powieźdź dr. Stresemann, że jest ostatnim konstytucyjnym kanclerzem, władza bowiem przejdzie w ręce dyktatorów, bądź prawicowych, bądź lewicowych, a my jesteśmy właśnie od tego, aby zapewnić dyktaturę lewicy, podkreślił mówca. Jakkolwiek sił proletariackich jest mała liczba obecnie, to może on zapewnić, iż posunie się do gwałtu, by szeregi ich wydatnie zwiększyć. Przemówienia tego słuchali również i przedstawiciele rządu, biorąc nawet udział w entuzjazmie, jaki opanował tłumy, na skutek jego wystąpienia.

Rozmowy francusko-niemieckie wywołują wielkie wrażenie. „Neue Fr. Presse” donosi z Berlina, że rozmowy kanclerza Stresemanna z ambasadorem francuskim wywołały wielkie wrażenie i są żywo omawiane przez koła polityczne. Na giełdzie wystąpiła zwyżka franka, która utrzymywała się także po zamknięciu giełdy, a marka niemiecka spadła na 25 centimów za milion. W kołach dyplomatycznych potwierdzają, że w rozmowach berlińskich nie idzie o krok dyplomatyczny ani o początek rokowań, lecz tylko o sondowania ze strony niemieckiej. Wiadomość, że rząd niemiecki prosił o agrement dla swego ambasadora w Paryżu, nie potwierdza się.

Young. Jak wiadomo, znany angielski rzeczoznawca finansowy p. Hilton Young, przyjął zaproszenie rządu polskiego i w pierwszych dniach października br. przybędzie do Polski na dwumiesięczny pobyt w charakterze doradcy rządu polskiego w sprawach finansowych i gospodarczych. W tygodniku angielskim „John o'London's Weeklu” z dnia 18 sierpnia 1923 roku znajdujemy życiorys komandora-porucznika marynarki angielskiej i posła do parlamentu Edwarda Hilton Younga. Edward Hilton Young kształcił się we wielkiej szkole średniej „Internatowej Eton i w uniwersytecie w Cambridge w kolegium św. Trójcy. Po ukończeniu studiów

poświęcił się praktyce prawniczej i w roku 1904 uzyskał prawa samodzielnego adwokata. W r. 1910 w wieku 31 lat został redaktorem działu ekonomicznego „Morning Post”. Będąc porucznikiem rezerwowym marynarki angielskiej, w chwili wybuchu wojny wstąpił do służby czynnej i został przydzielony do załogi dreadnoughta „Irno Duke”. Brał udział w bitwach morskich w styczniu i maju 1917 roku i był z okrętowemi działami obłężniczymi na froncie flamandzkim w tymsamym roku. Był na pokładzie okrętu „Vindictive” w czasie sławnej bitwy koło „moło” w Zeebrügge w roku 1918, wtedy był ciężko ranny i stracił jedną rękę aż po ramię. Po wojnie był wiceministrem skarbu („Financial Secretary to the Treasury”) w gabinecie Lloyd Georgea. Jest autorem kilku książek o skarbowości, a także tomiku pięknych wierszy o morzu p. t. „Muza na morzu”. Żonaty jest z panią Scott, wdową po znanym bohaterze wypraw podbiegunowych.

Rozmaitości

Człowiek jest żywą kopalnią radu. Inż. Reichenbach w pismach swych wspomina, że ciało ludzkie świeci w ciemności. Własność tę potwierdzili Charpentier, Broca, Rochas, Richet, Kotik, Boehm i inni uczeni. Prof. Joire w Paryżu i dr. Maak w Hamburgu skonstruowali aparaty, które składają się z miaszczu słonecznika, zawieszonego na jedwabnej nitce. Miaszcz poczyną drgać, gdy tylko zbliża się ciało ludzkie lub jakaś część jego. Oczywiście należy wziąć pod uwagę promieniowanie ciepła, światła i różne wstrząśnienia. Te wszystkie zjawiska zostały obecnie zupełnie dokładnie wyjaśnione. Uczynił to prof. Haschek z Wiednia, który dowiódł, że ciało ludzkie wydziela kwas maślany, który, znajdując się na powierzchni ciała i podlegając oksydacji, wydziela słabe promienie. Do tej samej dziedziny odnosi się wynalazek dr. Caana z instytutu dla rakowatych w Heidelbergu. Znalazł on, że niektóre organy ciała ludzkiego zawierają rad i nazwał własność tę bioradioaktywnością. Rad jest tak wyraźny, że pozostawia ślady na kliszy fotograficznej. Zawartość radu, a właściwie ilość jego w ludzkim organizmie jest niewielka, ale pomimo to daje się ona przy pomocy specjalnych instrumentów łatwo ustalić. Najwięcej radu zawiera mózg i serce. Skąd pochodzi ten rad? Prof. Ebler utrzymuje, że człowiek pochłania rad wraz z powietrzem i pożywieniem. Schläpfer wykazał wrażliwość krwi na kliszę fotograficzną, należy więc przypuszczać, że krew roznosi rad po wszystkich zakątkach organizmu. Podług teorii dr. Boehma z Norymbergii gruczoł tarczowy człowieka i zwierząt wydziela płyn, zawierający rad.

Odkrycie stolicy. Miejsce, gdzie znajdowało się biblijne miasto Gibe, nie było dotychczas odnalezione. Dopiero szwedzki archeolog Syen Linder odnalazł miejsce to i amerykańanie zabrali się do pracy. Podług starego testamentu miasto owo mogło się znajdować tylko w Tell el full. Linder odnalazł tam cmentarze jaskiniowe i wogóle stwierdził, że natrafiono na ruiny miasta. Prace, których dokonał potem archeologiczny instytut w Jerozolimie w zupełności potwierdziły hipotezy Lindera. Ruiny pagórka, który tam znaleziono, składały się z 4 zamczysk, które należały do siedmiu epok historycznych. Pierwszy zamek, czyli twierdza, zniszczona przez pożar, należy do epoki sędziów. Znajdujące się tam resztki naczyń glinianych dowodzą, że działo się to w przejściowej epoce pomiędzy wiekiem kamiennym a brązowym. Druga forteca bardzo starannie budowana należy do początku epoki żelaznej i pochodzi zapewne z czasów Saula. Trzeci zamek pochodzi z czasów królów żydowskich. Szkielety i kości i rozrzucone wszędzie kamienne pociski dowodzą, że został on wzięty szturmem i zniszczony. Potem zamek leży na długie stulecia w gruzach, a następna budowla znajduje się już opodal. Gdy ruiny te przestały być fortecą, zaczęto budować przy nich domy mieszkalne. W ten sposób mały pagórek, wysokości około 9 metrów ukrywa historię przeszło 1200 lat, to jest od 1270 roku przed Nar. Chrystusa do 70 roku po Narodzeniu. Znalezione tam szczątki ze wszystkich epok historii żydowskiej, a dalsze prace odkrywają zapewne nowe skarby.

Dział gospodarczy

Przypuszczalna wysokość tegorocznych zbiorów. Według oficjalnych zestawień statystycznych, które zastrzegają, że ostateczną wysokość tegorocznych zbiorów określić można będzie dopiero w jesieni, można określić w przybliżeniu tegoroczne zbiory: nad wyraz dobre. Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie 65,420.000 q., pszenicy 14,520.000 q., jęczmienia 17,840.000 q., owsa 37,720.000 q., ziemniaków 243,870.000 q. Według tych obliczeń, zbiory żyta będą o 19 procent wyższe od zbiorów przedwojennych, jęczmienia o 22 procent, owsa o 39 procent, zbiór pszenicy natomiast będzie niższy, o 13 procent od zbiorów przedwojennych. W zestawieniu z rokiem ubiegłym, zbiór żyta będzie 29 procent większy, zbiór pszenicy o 25 procent wyższy.

Nasz wywóz i przywóz. Minister przemysłu i handlu, p. Szydłowski, odbędzie podczas pobytu swego na Targach Wschodnich we Lwowie konferencję w tamtejszej Izbie handlowej i przemysłowej z przedstawicielami wschodnio-małopolskiego przemysłu i handlu. Głównym tematem konferencji będzie omówienie i ustalenie w zasadniczych liniach programu naszej przemysłowej polityki wywozowej na Bliski Wschód, to jest przede wszystkim do Rumunii i Turcji. W konferencji wezmą, prócz ministra, udział: dyrektor departamentu górniczego min. przemysłu i handlu p. Świętochowski, naczelnik wydziału naftowego tegoż ministerstwa dr. Bartoszewicz, oraz zastępca dyrektora departamentu handlowego p. Węclawowicz. Ministerium przemysłu i handlu opracowuje obecnie ogólny plan gospodarki wywozowej i przywózowej naszego państwa. Mają nastąpić bezwzględne i bardzo silne obostrzenia co do przywozu towarów luksusowych, przyczem, jako środków zapobiegawczych zamierza ministerium użyć tak odpowiednio wysokich stawek celnych i opłat wywozowych jak i odpowiednich środków administracyjnych.

Węgiel. Delegat rady zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego zakomunikował nadzwyczajnemu komisarzowi zwalczania drożyzny, p. dr. Bajdzie, iż rada zgodzi się w zasadzie na oddanie do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza 800 wagonów węgla miesięcznie w celu podziału tej ilości między wydziały aprowizacyjne i ogólnokrajowe związki organizacji spółdzielczych. Wobec tego, iż rada musi się porozumieć ze wszystkimi kopalniami co do warunków kredytowych, na których węgiel ma być udzielony, ostateczna odpowiedź ze strony przemysłowców węglowych nastąpić ma w dniach najbliższych. Węgiel ma być rozdzielany między miasta i spółdzielnie na tych samych podstawach, co dotychczas cukier. Na zjeździe związku miast w Katowicach poruszono sprawę dostarczania węgla miastom i spółdzielniom również przez kopalnie górnośląskie, które ze względu na swą produkcję, mogłyby dostarczać trzy razy więcej węgla, niż kopalnie zrzeszone w radzie zjazdów przemysłu górniczego i hutniczego.

Przemysł w Czechosłowacji. Czechosłowacki przemysł żelazny i stalowy, dzięki okupacji Rumunii, jest stale pod znakiem dobrej koniunktury w przeciwieństwie do 1922 roku, kiedy przemysł ten przechodził ciężki kryzys. Właśnie żelazo walcowane cieszy się wielkim popytem dla potrzeb wewnętrznych i na wywóz do Niemiec. Również w pomyślnych warunkach jest obecnie czechosłowacki przemysł metalowy, dzięki ożywionemu zbytowemu wyrobów na Bałkanach dla budowy okrętów. Niemiecka marka „kontowa”. Bank Rzeszy wprowadza w najbliższym czasie, oprócz zwykłych rachunków żyrowych, konta żyrowe, opiewające na tak zw. „markę kontową” (Kontomark). Marka kontowa równać się będzie wartości 0'1 dolara i służyć ma przede wszystkim jako ekwiwalent za oddawane w Banku Rzeszy dewizy zagraniczne. Jednocześnie marka kontowa stanowić ma dla interesantów zabezpieczenie przeciwko deprecjacji marki papierowej.

Waluty w Moskwie. W Moskwie notowano w milionach rubli: czerwonce (10 rubli złotych) 2620, dolary 540, funty 2495, ruble 262.

Kapitał angielski w Rosji. Wobec tego, iż mieszane towarzystwa w Rosji nie cieszą się zaufaniem zagranicy, sowieci składają się ku

reorganizacji tych towarzystw na akcyjne. Dotychczas uczestniczyły w mieszanych towarzystwach przeważnie kapitały niemieckie, ale krach finansowy Niemiec zatamował w ostatnich czasach ekspansję ekonomiczną na Wschód. Obecnie „Wniesztorg” kieruje swe zabiegi w stronę Anglii i Ameryki, Niemcy zaś usiłują występować jako pośrednicy. Angielski rynek finansowy chce zorganizować przedsiębiorstwo żeglugi na Wołdze i na morzu Kaspijskim, udzielić kolejom rosyjskim kredytu długoterminowego i podobno skłonny jest nawet do wypuszczenia wilmilijonowej pożyczki sowieckiej dla uregulowania międzynarod. zobowiązań Rosji.

Nakładaczkę do maszyn

i pomocnicę

przyjmie zaraz do stałej pracy

Drukarnia P. MITREGI w Cieszynie.



Przed zamówieniem towarów

prześlijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie zupełnie bezpłatnie ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury niezbędnych w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i tow. akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi, a cenami w waszej miejscowości. Towary wysyłamy natychmiast za zaliczeniem pocztowym.

Adresujcie:

Dom Towarowy
„PRODUKCJA”
BIAŁYSTOK
Składy Fabryczne 5.

Hurtownia Kupiectwa Polskiego
w Przemyśle
poszukuje

zdolnych podróżujących

(chrześcijan)

dla Śląska, Poznania, Małopolski i Kongresówki,
celem sprzedaży artykułów pończosznich
i nici.

K 259

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

Komunikat.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać kim jesteś? kim być możesz? swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energii i równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia”. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop i książeczkę „Tajemnice powodzenia” wysyła się po otrzymaniu Mk 50 tysięcy. Osobście przyjmuje 12-7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnie protokołami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwaniami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustr. wany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres:

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik
Piękna 25 m. 25. Telefon 506-09.

Samodzielnej korespondentki

względnie korespondenta

umiejącej (-ego) pisać biegle na maszynie poszukuje

Firma „OSTOJA” Cieszyn, ulica Głęboka I. 54

Reflektuje się tylko na bezwzględnie pierwszorzędne i kwalifikowane siły. Posada do objęcia zaraz.

K 279

D/H. Kulinarno-Gastronomiczny

KURYLUK i BOBROWSKI Sp. Akc.

W WARSZAWIE

Adres telegramów „BOKU”, telefon 139-84 i 7-29

Centrala: I-sze Hale Mirowskie I oddział w Hotelu „Polonia”

poleca w hurcie i detalu:

KAWIOR oryg. Astrachański, HOMARY, PASZTETY Strasburskie, KREWETKI, SARDYNKI i THONY franc. i portug., ŚLEDZIE, różne KONSERWY rybne, owocowe i warzywne, OLIWĘ nicejską, CHAMPIGNY, TRUFLE, WANILE, SERV oryg. szwajcarskie, ROQUEFORT franc. RIGALA oraz inne, SOSY angielskie, MAKARONY oryg. włoskie, MUSZTARDE firmową Sarepską, GORCZYCE Glicza w proszku, HERBATĘ angielską LLOYD'A, KAWĘ, CUKRY, CZEKOLADĘ etc.